

Pułkownik Zygfryd von Damitz (*8.10.1592 – †7.09.1631 Breitenfeld), dowódca pomorskiego regimentu, tzw. Białej Brygady, w służbie króla szwedzkiego Gustawa II Adolfa

Grzegorz Jacek Brzustowicz

Choszczno

gbrzustowicz@wp.pl

Abstrakt

Pułkownik Zygfryd von Damitz był jednym z oficerów zachodniopomorskich zaangażowanych w interwencję Gustawa II Adolfa w Niemczech w latach 1630-1631. Pochodził ze szlacheckiej rodziny zamieszkującej na Pomorzu od XIII w. Latem 1630 r. dowodził obroną Szczecina. Wszedł na służbę wojskową u boku króla, reprezentując swego księcia, a od jesieni 1630 r. znalazł się na żołdzie szwedzkim. W nocy z 13/14 lipca 1630 r. uczestniczył w zdobyciu Stargardu nad Iną, a jesienią 1630 r. w walkach z armią cesarską na Pomorzu Tylnym, w ataku szwedzkim na cesarski obóz w Gartz nad Odrą. W marcu 1631 r. jego regiment oficjalnie został nazwany „Białą Brygadą”. W tym samym roku uczestniczył w zdobyciu Frankfurtu nad Odrą oraz w akcji zbrojnej pod Werben. Pułkownik Zygfryd von Damitz poległ w bitwie pod Breitenfeld 7 września 1631 r.

Abstract

Colonel Siegfried von Damitz was one of West Pomeranian officers committed to the intervention of Gustav II. Adolf in Germany in the years 1630-1631. He was of gentry background living in Pomerania since the 13th century. He was in command of the defence of Szczecin in the summer of 1630. He started his service to the king representing his duke, and since the autumn of 1630 he was in the pay of the Swedish. In the night of July 13th to 14th he took part in the capturing of Stargard-upon-Ina and in the autumn of 1630 in the fights with the emperor's army in Eastern Pomerania, in the Swedish assault on the emperor's camp in Gartz-upon-Odra. In March 1631 his regiment was officially called *the White Brigade*. In the same year he took part in the capturing of Frankfurt-upon-Odra as well as a combat mission of Werben. Colonel Siegfried von Damitz was killed in the battle of Breitenfeld on 7 September 1631.

Słowa kluczowe

Pomorze Zachodnie, wojna trzydziestoletnia, Bogusław XIV, Szczecin, Gustaw II Adolf, armia szwedzka, szlachta zachodniopomorska, Zygfryd von Damitz, Breitenfeld

Keywords

Western Pomerania, Thirty Years' War, Bogislaw XIV, Szczecin, Gustav II. Adolf, Swedish army, West Pomeranian gentry, Siegfried von Damitz, Breitenfeld

W połowie XIX w. postać pułkownika Zygfryda von Damitz trafiła na karty powieści Otto Dörry'ego *Der Junker von Behr*. Tutaj pułkownik pojawia się po raz pierwszy w chwili, gdy do Szczecina przybywa armia szwedzka z królem Gustawem

na czele. Do wysiadających Szwedów pułkownik wysłał trębacza. Posłaniec na zadane przez króla pytanie odpowiada, że został wysłany przez pułkownika Damitz – komendanta twierdzy. Potem ostrzega króla, że w razie, gdyby Szwedzi nie chcieli odплыnąć – komendant zagroził użyciem armat ustawionych na wałach obronnych szczecińskiego zamku. Na to Gustaw II Adolf poprzez tłumacza dał do zrozumienia, że nie będzie rozmawiał z oficerem poprzez posła. Więc ten konno wrócił szybko do miasta i przed królem stawiał się Damitz osobiście¹. Po raz drugi Zygfryd von Damitz został wspomniany w powieści w okresie walk o umocniony obóz wojsk cesarskich pod miastem Gartz nad Odrą. Jak wiadomo, walki te rozgrywały się w końcu 1630 r. Według O. Dörry’ego Damitz na czele swego pomorskiego regimentu uderzał na czele wojsk szwedzkich na „wallensteińską bandę”, która od dawna obracała w popiół pomorskie wioski, a teraz schroniła się w obozie warownym².

Pułkownik Zygfryd von Damitz rzeczywiście był jednym z Pomorzan, który niewątpliwie kojarzyć się powinien z wojną trzydziestoletnią na Pomorzu Zachodnim, z okresem interwencji Gustawa II Adolfa w Niemczech. Zazwyczaj oficer ten jest wiązany nie tylko z wydarzeniami szczecińskimi z 10 (20) lipca, ale także ze stargardzkimi z 14 (24) lipca 1630 r. Zebrany tutaj materiał ma za zadanie przypomnieć czytelnikowi tę postać, a także dostarczyć o nim jeszcze kilku dodatkowych informacji.

Zygfryd pochodził z rodziny von Damitz (zapisywanej w źródłach: *Damiz, Dametze, Damece, Damisse, Damyz, Domiz, Domu, Damece, Damesse*) mającej w herbie rodzinnym srebrną tarczę przedzieloną w pas czerwoną belką, nad nią i pod nią czarną głowę dzika, zwróconą w prawo. Nad hełmem zamieszczano trzy strusie pióra: srebrne, czerwone i czarne, a labry były czarno-srebrne³. Nazwisko przypomina zapewne związki rodziny z miejscowością Damitz, dzisiaj Dębica koło Kołobrzegu, gdzie w okolicy ród posiadał szereg włości.

Rodzina rycerska von Damitz znana była na Pomorzu Zachodnim od 1243 r.⁴ Istnieje pogląd, że jej pierwsi przedstawiciele przybyli na Pomorze Zachodnie z Meklemburgii, ze wsi Dambenowe koło Dargun, znanej od 1216 r.⁵ Co najmniej od drugiej połowy XIII w. związani byli z Kołobrzegiem⁶, gdzie w XIV w. pełnili funkcję rajców miejskich oraz burmistrzów⁷. Od 1287 r. źródłowo potwierdzeni w stanie rycerskim⁸. Jeszcze co najmniej w pierwszej połowie XIV w. weszli w posiadanie Mielną

¹ Dörry 1850, 127, 128, 129.

² Dörry 1850, 194-208.

³ Beck, Iselin, Burtorff 1742, 14; Bagmihl 1847, 18, tabl. VIII, XI.

⁴ W przywileju lokacyjnym Szczecina z 3 kwietnia 1243 r. świadcował wasal Barnima I - Gerard von Damitz (zapisany: *de Domuz*). PUB I, 417, 418. Uznawany za mieszczanina szczecińskiego. PUB II, 37; Sauer 1939, 105.

⁵ Sauer 1939, 105.

⁶ PUB II, 1241. Zaś 21 marca 1287 r. na dokumencie biskupa Hermana wystawionym w Kołobrzegu świadcował Aleksander *de Damyz* już jako rycerz - PUB III, 1417; Sauer 1939, 104. Jeszcze w 1361 r. wspomniany Henryk Damitz mieszczanin kołobrzecki - Bagmihl 1847, 19-20.

⁷ Rajca kołobrzecki Herman *de Damiz* świadcował 26 grudnia 1320 r. w Kołobrzegu na dokumencie Piotra i Jaśka z Nowego Putkamerów, w sprawie ich dóbr w okolicy Darłowa i Sławna - PUB V, 3430. 15 sierpnia 1321 przy fundacji Tetzlawa von Bevenhusena - Lisch 1870, 4290. Potem 3 marca 1325 r. w Kołobrzegu *Hermannus de Damyz*, kiedy świadcował na czele rajców tego miasta na dokumencie opata z Pudgalii Henryka - PUB VI, 1325. Herman w latach 1329-1334 został odnotowany jako burmistrz Kołobrzegu - PUB VI, 4468, 4524, 4525, 4541, 4542, 4927, 4937, 4938, 4950, 4951, 4983, 5003, 5031, 5032, 5035, 5036, 5069, 5153, 5286; Sauer 1939, 104.

⁸ Aleksander de Damitz jako rycerz w 1287 r. - Sauer 1939, 104. W 1302 r. giermek Herderus syn Aleksandra - Bagmihl 1847, 19-20. W dniu 26 grudnia 1334 r. Hermann Damitz giermek świadcował w gronie giermków na dokumencie

koło Sławna⁹, jednej z głównych siedzib rodu, którą w XVII w. posiadał interesujący nas pułkownik.

Awans rodu von Damitz nastąpił w drugiej połowie XV w., za sprawą Mikołaja von Damitza scholastyka (1467), który w 1461 r. został wspomniany jako kanclerz księcia Eryka II słupskiego¹⁰, potem jego żony księżnej Zofii (1462, 1477) i księcia Bogusława X (od 1473-1480), wójt Białogardu (1477) i prepozyt kolegiaty kołobrzeskiej (1468)¹¹.

W XVI w. Damitzowie sięgnęli po urzędy państwowe¹². Rodzina była już wtedy bardzo rozrodzona. Posiadłości rodu znajdowały się w Księstwie Zachodniopomorskim w okolicach Kołobrzegu, Karlina i Koszalina¹³. Wykaz posiadanych w 1628 r. przez von Damitzów łańów lennych (166,5)¹⁴, lokował ich wówczas w rzędzie średniozamożnych rodów szlacheckich Księstwa.

W czasach panowania ostatniego z dynastii zachodniopomorskiej Bogusława XIV (†1637), rodzina von Damitz zaliczała się do elity państwa. Przemawiały za tym nie tylko rozległe posiadłości, ale także sprawowane stanowiska oraz funkcje państwowe, czego przykładem był zaangażowany w dyplomację pomorską Paweł von Damitz (*19.01.1572-†16.07.1644) z Mielna, starosta zamkowy w Wolgast, Kołbaczu i Pyrzycach, w latach 1618-1620 kanclerz księcia szczecińskiego Franciszka I, od 1630 r. wicekanclerz Bogusława XIV, a od 1623-1640 r. namiestnik w Kamieniu. Za swoje usługi w służbie państwa, otrzymywał od księcia nadanie Wapnicy i Nosowa koło Stargardu oraz Nowielina koło Pyrzyc¹⁵. Jedną z większych misji dyplomatycznych, jaką przyszło wypełniać Pawłowi von Damitzowi, to poselstwo jesienią 1632 r.

rycerza Ludolfa von Massow, wystawionym w Kołobrzegu - PUB VIII, 5222, 5224.

⁹ W 1334 r. posiadał Mielno Herman, a w 1383 Fryderyk z Mielna nabył część dóbr od koszańskich cysterek - Bagmihl 1847, 19-20. W 1489-1493 r. wspomniany został konsul darłowski Joachim Damitz z Mielna - Klempin 1859, 8, 734.

¹⁰ Bagmihl 1847, 19-20.

¹¹ Potem opuścił stan duchowny i jako osoba świecka, ożenił się z bliżej nieznaną Urszulą, od 1486 r. wspomnianą jako wdowa po Mikołaju - Rymar 2009, 15.

¹² Moritz v. Damitz w 1550 r. był zarządcą domeny we Wkrųjųściu - Kosegarten 1859b, 37.

¹³ W 1523 i 1547 r. w posiadłościach wolińskiej domeny książęcej obowiązki wojskowe Ulryka von Damitza - Klempin, Kratz 1863, 183, 188. W 1565 r. w wykazie wasali kapituły kamińskiej wymieniono kuzynów Ewalda i Moritza von Damitz z Domacyna (*Dumzin*) koło Karlina, braci Hansa i Petera von Damitzów z Karwina, braci Moritza i Eustachego von Damitzów z Mielna (*Gross Möllenn*) koło Koszalina, braci Łukasza i Lazarusa von Damitzów z Mielna, oraz kuzynów i braci: Jakuba, Siwerta, Joachima i Pawła Młodszeo von Damitzów z Ustronia Morskiego (*Rützw*) koło Kołobrzegu, Śmiechowa (*Schültzenbagen*) koło Koszalina i *Pleishagen* - Klempin, Kratz 1863, 210. W wykazie wasali kapituły z 1572 r. wspomniano jedynie: wszystkich von Damitzów z Karwina, Damitzów z Domacyna, Moritza, Eustachego i Lazarusa Damitzów z Popielewa (*Pöpplow*) koło Polczyna i Kladna (*Kaltenbagen*) koło Koszalina, wszystkich Damitzów z Ustronia Morskiego, Śmiechowa i *Pleishagen*, Jurgena (Georg) Damitza z Gąsek (*Funckenbagen*) koło Kołobrzegu i Łukasza z Ustronia - Klempin, Kratz 1863, 213, 214. W 1587 r. wspomniani zostali przedstawiciele kilku linii: Burchard i Claus v. Damitze z Domacyna, oraz Venzen, Godschalk, Tonnie, Wedige, Henryk i Jerzy kuzynowie oraz bracia z Karwina; wreszcie Siverdt, Paul Starszy, Henryk, Marten, Jeremiasz, Joachim, Jurgen, Klawes, Krispin, Paul Młodszy, bracia i kuzynowie z Śmiechowa, *Pleushagen*, Ustronia, Mielna, Kladna i Gąsek - Bagmihl 1847, 18-19; Sauer 1939, 104. Zachowały się nieliczne źródła do historii rodziny - Nr. 1688: *Allerlei Nachrichten über die Familien und Besitzverhältnisse des Geschlechts von Damitz (1623-1672)*, 1-196.

¹⁴ Klempin, Kratz 1863, 326.

¹⁵ Petsch 1907, 100, przyp. 1. Już w 1629 r. w uznaniu jego zasług, książę Bogusław przyznał Paulowi von Damitzowi, kamińskiemu zarządcy biskupiemu, Wapnicę koło Szadzka oraz czterech książęcych chłopów w Nowielinie, co jeszcze w tym samym roku konfirmował cesarz Ferdynand II, którego wojska wtedy okupowały Pomorze - Beck, Iselin, Burtorff 1742, 14; Bagmihl 1847, 21-22. W 1635 r. dodał książę Bogusław wspomnianemu Paulowi pięć łańów w Nosowie z beneficjum dla jego duchownego w Stargardzie. Posiadłości w Wapnicy Damitzowie posiadali do połowy XVII w. Po wojnie, w 1651 r., syn Paula - Bogusław Fryderyk von Damitz sprzedał siedem łańów w Wapnicy za 18.000 pomorskich florenów Dawidowi von Braunschweigowi - Bagmihl 1847, 21-22.

do szwedzkiego króla Gustawa II Adolfa¹⁶.

Kolejną sferą działalności Damitzów była wojskowość. W okresie wojny trzydziestoletniej byli z nią szczególnie związani synowie Kryspina von Damitza z Mielna: Zygfryd II oraz jego młodszy brat, królewsko-szwedzki podporucznik kawalerii, Moritz von Damitz (*4.07.1601-†1631) z Mielna¹⁷.

Interesujący nas oficer Zygfryd II von Damitz urodził się 8 października 1592 r., zapewne w rodowym Mielnie. O ojcu Kryspinie wiadomo niewiele. Został wspomniany w 1587 r. w posiadłościach w Mielnie i Kładnie koło Koszalina. Natomiast matka Ida była córką Zygfryda I von Damitza i siostrą Eggerta II von Damitza (*ok.1567-†30.3.1647) ze Śmiechowa i Ustronia, landrata pomorskiego, książęco-biskupiego łowczego i zarządcy dóbr kapituły w Kołobrzegu. Jak widać pułkownik Zygfryd II von Damitz odziedziczył swoje imię po dziadku Zygfrydzie I ze Śmiechowa. Po raz pierwszy wspomina się o Zygfrydzie II w 1623 r., kiedy toczył spór sądowy z sekretarzem miasta Koszalina Fischerem. Był wówczas w stopniu porucznika¹⁸. Później słyhać o nim w 1626 r. Był to czas, kiedy szwedzka armia najemników miała zamiar przemaszerować bez zezwolenia przez Księstwo Zachodniopomorskie przeciwko Polsce. Wtedy Damitz ostrzegał księcia przed zagrożeniem ze strony Polski. Stwierdzał, że *jeśli pozwolimy na przejście wbrew umowom*¹⁹, to może dojść do polskiej interwencji na Pomorzu. Jeszcze zanim najemnicy szwedzcy ruszyli przez Pomorze, przyszło wydarzenie potwierdzające słowa Damitza.

Król polski Zygmunt III Waza wysłał 4 lutego 1627 r. poselstwo do miast pomorskich. Posłem był z pochodzenia Pomorzanie i dowódca obrony Gdańska Piotr von Gottberg. Przekazał on propozycje od Zygmunta III, aby miasta pomorskie powstrzymały się od handlu ze Szwecją, szczególnie by nie prowadziły dostaw broni i żywności. W razie odmowy, król zagroził użyciem polskiej floty, która w sile pięciu okrętów wojennych, wpłynęła do portu w Kołobrzegu. Książę Bogusław XIV skierował tam Zygfryda von Damitza, dowódcę oddziału wojsk pomorskich z oddziałem wojskowym w sile 100 jeźdźców i piechotę złożoną z mieszczan z Koszalina i Kołobrzegu.

Damitz zażądał opuszczenia portu, ale Polacy, którymi dowodził wówczas admirał Murrey z pochodzenia Szkot, odmówili wykonania polecenia. Potem Polacy przez trzy dni oczekiwali na sprzyjający wiatr, po czym odплыnęli do Gdańska, oddając trzy salwy armatnie²⁰. W czasie tego spotkania Damitz niczego specjalnego nie dokonał. Jego stanowczość nie została przez Polaków sprawdzona. Jednakże kołobrzesci kronikarz odnotował ten fakt i pochwalił się przy okazji, że Zygfryd Damitz zaliczany był odtąd do wytwornych gości, odwiedzających często kronikarza w Kołobrzegu, jak Ramelowie, Piotr von Gottberg, czy Kochtitzki, towarzysz kanclerza szwedzkiego Oxenstierny, czy Daniel Hebron. Nadmieniono nawet, że Zygfryd Damitz miał swój stały pokój w domu kronikarza²¹.

¹⁶ Bär 1896, 134.

¹⁷ Klempin, Kratz 1863, 337.

¹⁸ AKS, I, Nr 1688, 73.

¹⁹ AKS, I, Nr 1498, 121; Bär 1896, 172-173.

²⁰ Hanncke 1890, 21-22; Bär 1896, 77, przyp. 345.

²¹ Hanncke 1890, 17.

Od lutego do kwietnia 1627 r. Damitz musiał uczestniczyć, podobnie jak inni oficerowie zachodniopomorscy, w wydarzeniach związanych z organizacją obrony kraju przed przemarszem najemników szwedzkich. Okazuje się, że zaraz po tych wydarzeniach został wspomniany jako pułkownik książecko-biskupi, a zatem dowodził oddziałami biskupa kamińskiego, którym jak wiadomo, był wtedy panujący książę Bogusław XIV. W takim charakterze został wspomniany Damitz w memoriale księcia pomorskiego, skierowanym do cesarskiego pułkownika Haussmanna w dniu 12 grudnia 1627 r.²²

Już wtedy Damitz zaliczał się do grona najbardziej zaufanych oficerów. I tak też było w okresie kwaterunku armii cesarskiej na Pomorzu w latach 1627-1630. Kwaterunek cesarski okazał się dotkliwy dla Pomorzan, w związku z tym, wielokrotnie podejmowano starania w celu jego zniesienia.

30 maja 1629 r. pułkownik Zygfryd von Damitz wraz z Filipem Hornem wypełniał funkcję posła pomorskiego do wodza armii cesarskiej Albrechta von Wallensteina. Na audiencji u księcia Frydlandu w meklemburskim Güstrow, nie przyjęto dobrze pomorskich posłów. Cesarski generał miał świeżo w pamięci klęskę armii cesarskiej pod murami pomorskiego Stralsundu i nie był zadowolony z działań księcia Bogusława, podejmowanych w celu zlikwidowania kwaterunku wojsk cesarskich na Pomorzu. Wallenstein nie przyjął od Pomorzan memoriału księcia w sprawie odprowadzenia wojsk cesarskich z Pomorza, ale poradził, aby zatroszczyli się o pokój pomiędzy Szwecją a Polską, bo w przeciwnym razie nie mają co myśleć o końcu kwaterunku wojsk cesarskich na Pomorzu²³. Stanowisko Wallensteina wynikało z racji istniejącego przymierza cesarsko-polskiego w tym czasie. Zaś kwaterunek wojsk cesarskich przyczynił się mocno do wzrostu nastrojów proszwedzkich na Pomorzu Zachodnim.

W obliczu zbliżającej się interwencji szwedzkiej, wiosną 1630 r. stacjonująca na Pomorzu armia cesarska podjęła szereg kroków w celu zajęcia i umocnienia się w najbardziej dogodnych twierdzach i miejscach. Bardzo ważne dla cesarskich było zajęcie Szczecina, stolicy Księstwa Pomorskiego. O staraniach wojsk cesarskich, ale i o sprzecznie szczecinian, wspominał agent szwedzki działający w Szczecinie w obszernym sprawozdaniu z 11 (21) czerwca 1630 r., skierowanym do szwedzkiego namiestnika Stralsundu Steno Bielke²⁴. Wobec zdecydowanego oporu księcia Bogusława XIV i rady miejskiej Szczecina, nie udało się cesarskim zająć miasta. Natomiast książę Bogusław zarządził mobilizację i do obrony miasta ściągnął wojska zaciężne. Załoga Szczecina wzrosła wówczas do 3000 ludzi²⁵, a dowódcą twierdzy mianowano pułkownika Zygfryda von Damitza²⁶.

W końcu czerwca 1630 r. wojska szwedzkie wylądowały na Pomorzu, a wkrótce potem podjęły marsz na Szczecin. Gdy Szwedzi dotarli pod mury Szczecina, doszło do spotkania Damitza z królem Gustawem Adolfem. Postawę dowódcy Szczecina opisał pomorski kronikarz Johann Micräelius. Wspomina on, że:

Kiedy król szwedzki wysadził na ląd swoje wojska i kilka dział, a wszyscy w mieście wraz z księciem byli przerażeni, wysłał komendant miasta pułkownik Zygfryd von Damitz, dobosza,

²² AKS, I, Nr 1463, 43-53.

²³ Bär 1896, 89.

²⁴ AKS, I, Nr 1513, 72; Bär 1896, 105.

²⁵ Rudel 1890, 121-122; Lesiński 1972, 194.

²⁶ Wehrmann 1921, 123.

aby się dowiedzieć, czego należy się spodziewać. Ale na to otrzymał odpowiedź tego rodzaju, że jeżeli chce poznać przyczyny przybycia, winien sam się pofatygować.

Udał się tam więc on i kilku książęcych posłów poza miasto, gdzie zastali króla, który się w polu zatrzymał. Tenże podał im najsamprzód rękę i z dużą elokwencją przedkładał, jak to on nie dla zguby, lecz tylko dla ochrony i oswobodzenia kraju tu przybył, a ponieważ ma wiele powodów, dla których zawładnąć musi przede wszystkim miastem Szczecinem, zażądał, aby miasto dobrowolnie przyjęło załogę szwedzką, w przeciwnym razie musiałby się o to postarać przy użyciu siły. (...).

[Król] życzył sobie oprócz tego pomówić osobiście z księciem, a ponieważ z powodu wojska, które się w wielkiej ilości do miasta zbliżało, nie było wiele czasu, aby się namyślać, trzeba więc było przystąpić do rokowań. (...) Po tym zawarto odpowiedni układ (...), w celu likwidacji niechrześcijańskich udręczeń Pomorza; nie dla jakiejś ofensywy, lecz jedynie dla obrony i ochrony wobec nieprawnej przemocy (...)²⁷.

Benedykt Zientara w połowie XX w. lekceważąco przedstawił rolę Damitza w związku z pojawieniem się wojsk Gustawa II Adolfa pod Szczecinem. Przypomniat, że ze słowami *co oznacza to lądowanie Szwedów wbrew woli Jego Księżęcej Mości* – zwrócił się do króla Damitz – *biedny dowódca operetkowej armii i groził, że każe ich ostrzelać z armat*²⁸.

Podobnie i młodsze prace wspominające o wydarzeniach pod Szczecinem w lecie 1630 r. podkreślają, iż poseł księcia zapytał w imieniu swego władcy, po co król przybył do Szczecina. A ten nie chcąc słuchać o obowiązkach księcia wobec cesarza, odpowiedział, że *konieczność wymaga, aby zabezpieczyć miasto* i zażądał osobistej rozmowy z księciem²⁹.

Kolejni historycy opisują przebieg wydarzeń jeszcze inaczej. Według Johanna G.L. Kosegartena w Szczecinie w 1630 r. stacjonował pułkownik Zygfryd von Damitz z około 2000 ludzi, pochodzącymi z ziemi pomorskiej, który wysłał do króla werblistę, a ten zameldował: *jeśli wojsko szwedzkie nie cofnie się, posypią się z wałów strzały*. Król zapytał: *Kto cię posłał?* Odpowiedź: *Pułkownik Damitz*. Król odpowiedział na to: *Więc pozdrów Damitza i powiedz mu, że nie mam w zwyczaju negocjować przez tłumacza z ludźmi jego pokroju*. Wtedy miał zjawić się u króla sam Damitz wraz z kanclerzem szczecińskim Klausem von Ahnenem i zażądali od niego, aby odstąpił od zajęcia Szczecina, jako że książę musi zachować wierność wobec cesarza. Król odpowiedział, że przybywa wyłącznie jako przyjaciel i życzy sobie rozmawiać z księciem. Gdy przybył sam Bogusław XIV, żądając ponownie od króla zachowania jego neutralności w wojnie z cesarzem, Gustaw II Adolf wyjaśnił, że dla jego wyprawy wojennej jest niezbędne, by mógł się zatrzymać w twierdzy szczecińskiej, oraz że nie zamierza przez to poróżnić księcia z cesarzem. Bogusław w końcu ustąpił, jako że był świadomy, iż obrona Szczecina przed królem nie potrwałaby długo. Szwedzi weszli do Szczecina³⁰.

Pierwotny zapis przebiegu wydarzeń, z którego czerpali późniejsi kronikarze i historycy, znajdujemy w „*Theatrum Europaeum*”. Tutaj spotkanie Damitza z królem szwedzkim w Szczecinie wyglądało następująco:

²⁷ Lesiński 1961, 133-136 za Micrälius 1723, VI, 180-181; 1723a, 82-83. Kopie układu zachowały się w kilku odpisach w zbiorach Archiwum Państwowego w Szczecinie - AKS, I, Nr 1622, 1-30; Zbiór Loopera, Nr 50; Zbiór Bohlena, Nr 76-78.

²⁸ Zientara 1958, 256.

²⁹ Guthire 2002, 149.

³⁰ Kosegarten 1859a, 199-200.

10. lipca (1630 roku) po południu, przy dobrym silnym wietrze i na pełnych żaglach, w sile 100 statków pełnych ludzi, prowiantu i innych wojennych rezerw, mijając nadodrzański zamek, król dotarł w pobliże Szczecina. Żołnierze zeszli na ląd około ćwierć mili od miasta i ustawili się w szyku bitewnym. Wywołało to dużą wrzawę i poruszenie w tym mieście. Pułkownik w mieście wysłał dobosza, by ten zakomunikował Szwedom, aby nie zbliżali się do miasta, bo w przeciwnym razie musiałby dać rozkaz ognia. Ten podszedł do króla, który był na koniu, wszystkim zarządzał i z każdym rozmawiał. Dobosz doniósł mu, co mu rozkazano.

Król zapytał go, kto jest jego pułkownikiem. Ten odpowiedział, że pułkownik von Damitz. Na to król powiedział (...), że pułkownik ma sam przyjść do niego, wtedy król wyjaśni mu przyczynę swego przybycia. Tak się stało i krótko po tym, wymieniony pułkownik przybył z kilkoma księżęcymi posłami z miasta, król przyjął go i innych przyjaźnie, podał im rękę i przedstawił, co go skłoniło do przybycia (...). Na to odpowiedzieli pułkownik i komisarze: Księżę zawsze pozostawał w uniżonej służbie Cesarzowi, także dalej (...) zamierza nadal trwać przy Cesarzu i Rzeszy w wierności i posłuszeństwie, zatem prosimy uniżenie króla, by zechciał oszczędzić księciu żądań. (...) Król odpowiedział znowu, że nie po to przybył, by odciągać, czy zrażać księcia do Cesarza i Rzeszy, ani też by zagarnąć ziemię i lud (...). Na koniec powiedział, żeby przekazali księciu, aby on sam do niego wyszedł i wszystkiego szczegółowo wysłuchał. Co pułkownik i księżę posłowie wszystko ad referendum przyjęli i udali się do miasta. [Po rozmowie, księżę] zezwolił królowi na wjazd do Szczecina³¹.

Po przeprowadzonych rozmowach, podpisaniu przez Bogusława XIV porozumienia, następnego dnia komendant Szczecina Zygfryd von Damitz, określany przez część historiografii jako już jawny stronnik Gustawa Adolfa, nakazał otworzyć bramy miasta Szczecina i przyjął szwedzką załogę³². Na czele ósmiotysięcznej armii, w niedzielę 11 (21) lipca 1630 r. król szwedzki Gustaw II Adolf wkroczył do Szczecina³³. Tutaj do oddziałów szwedzkich dołączyło 800 ludzi zwerbowanych na Pomorzu pod dowództwem Damitza³⁴. Uważa się, i słusznie, że do armii szwedzkiej przyłączono cały regiment, wcześniejszy oddział w armii Bogusława XIV, którym dowodził, przed szwedzką inwazją, Zygfryd von Damitz³⁵. Natomiast owych ochotników należy traktować jako takich, którzy zgłosili się do szeregów wojskowych dodatkowo, zapewne na wieść o przybyciu króla szwedzkiego.

Porozumienie zawarte w Szczecinie podkreślało, iż Gustaw II Adolf będzie wodzem wspólnej szwedzko-pomorskiej armii³⁶. Tak król chciał traktować oddziały pomorskie u swego boku. Miało to wydźwięk propagandowy w jego marszu wojennym przez Niemcy. Tymczasem księżę zachodniopomorski za wszelką cenę unikał jasnego określenia się. Dlatego przyjmuje się w historiografii, iż Zygfryd von Damitz w lipcu 1630 r. sam przeszedł na służbę szwedzką³⁷.

³¹ *Theatrum Europaeum*, II, 239.

³² Bär 1896, 76-77. Przejście komendanta Zygfryda von Damitza na stronę Gustawa II Adolfa w chwili jego przybycia do Szczecina uznali jeszcze Wehrmann 1921, 131-132 i Lesiński 1972, 195.

³³ Berner 1982, 413.

³⁴ Kosegarten 1859a, 199-200.

³⁵ Wehrmann 1921, 123.

³⁶ Berner 1982, 413. Wyraźnie oddzielił kapitulację pomorską od zawartego później aliansu Chemnitz 1648, 63-64. O zawarciu pomorsko-szwedzkiego porozumienia wspomina obszerna literatura, między innymi: Dähner 1765, 76; Hacker 1997, 193. Czasem ukończenie prac nad układem datowano na 30 sierpnia (9 września) 1630 r. - Gadebusch 1778, 202.

³⁷ Sell 1820, 293; Bär 1896, 77, przyp. 345.

Potraktowanie w taki sposób, jakoby samodzielnej decyzji oficera, graniczy niemal z oskarżeniem go o zdradę swego księcia. Nie wydaje się jednak, aby dowódca załogi Szczecina zdradził, ale raczej podejmował kroki za wiedzą i wolą swego księcia. Historiografia pomorska nie pisze wprost o wspieraniu militarnym armii szwedzkiej przez Bogusława XIV, ale raczej w sytuacji, jaka miała miejsce latem 1630 r. nie miał wyjścia. Musiał pójść na współpracę z Gustawem II Adolfem I decyzję o otwarciu bram Szczecina Szwedom podjął na pewno Bogusław XIV, a jego rozkaz wykonał pułkownik Zygfryd von Damitz.

Stacjonujący w Szczecinie zaciężny regiment pod dowództwem Damitza został przeznaczony do współdziałania w szeregach armii szwedzkiej. Posiadamy informację także o tym, że ten oddział piechoty, uzupełniony o zwerbowanych na Pomorzu ochotników, nazywany był *hwitta regimentet*, to jest „biały regiment”, jako że miał białą chorągiew³⁸. To z kolei być może jest dla nas wskazówką, iż Gustaw II Adolf pozostawił pomorski oddział pod własnym dowództwem i z własnymi sztandarami, na których znajdował się zapewne czerwony pomorski gryf na białym płótnie.

Oddział złożony z Pomorzan wziął udział w walkach armii szwedzkiej w Niemczech w latach 1630-1631³⁹. Regiment ten składał się z 12 kompanii piechoty. Pełen stan „białego regimentu” Damitza wynosił 1500 żołnierzy. Do tej samej armii szwedzkiej wstąpił brat Zygfryda, Moritz, który był dowódcą czterech kompanii rajtarów, tj. do 300 żołnierzy kawalerii⁴⁰.

Regiment pomorski bardzo szybko został wprowadzony do walki. Zaraz po zajęciu Szczecina (11/21 lipca) król szwedzki włączył oddział do akcji zajęcia Stargardu 14 lipca 1630 r.⁴¹ Stargard, zajęty wcześniej przez cesarski regiment pułkownika Octavio Piccolominiego, obsadzony był załogą w sile 500 (600?) żołnierzy cesarskich pod dowództwem pułkownika Niklasa Des Forsa. Pułkownik Damitz zdobywał Stargard ze swym regimentem oraz dodatkowo z ochotnikami, którzy zgłosili się, a pochodzili z Pomorza Tylnego. Akcja została przeprowadzona po szybkim wymarszu nocnym 13 lipca ze Szczecina⁴².

Natarcie zaplanowano na noc z 13/14 lipca, aby zaskoczyć załogę cesarską na mostach prowadzących do miasta. Cicho przeniknięto wokół umocnień miejskich i koło Furty Wodnej, przedostano się przez mury do wnętrza miasta atakując cesarskich. W tej walce zabito stu cesarskich żołnierzy i wielu wzięto do niewoli. Reszta cesarskich żołnierzy po złożeniu kapitulacji, otrzymała zezwolenie odejścia z bronią do obozu cesarskiego pod Gartz nad Odrą⁴³.

Ale walkom w Stargardzie przyjrzymy się bliżej. Do wydarzeń, które rozegrały się nad Iną posiadamy stare źródło. Jest to rękopis dzisiaj już zaginiony, ale niegdyś znajdujący się w zbiorach muzeum miejskiego w Stargardzie⁴⁴. Tytuł rękopisu w tłumaczeniu na język polski brzmiał: *Gruntowna i wiarygodna relacja na temat zdobycia Stargardu nad Iną na Pomorzu, dokonanego szczęśliwie i urzeczywistnionego dzięki wspomnieniu*

³⁸ Kosegarten 1859a, 199-200; Engerisser, Hrnčičik 2009.

³⁹ Brzezinski, Hook 2006, 17.

⁴⁰ Mankell 1865, 151, 152; Jacobsson 1936-1939, III, 417, 425, 512, 529, 538, 552; VI, 453-461, 471.

⁴¹ Mörner 1861, 93.

⁴² Teske 1843, 117.

⁴³ *Theatrum Europaeum*, II, 245; Chemnitz 1648, 68-69.

⁴⁴ Przedmowa do rękopisu autorstwa Daniela Rueli ze Stargardu, opublikowana po raz pierwszy w „*Unschuld und Quartierklage*” już w 1634 r. Rękopis znajdował się w zbiorach przedwojennego Muzeum w Stargardzie (sygnatura: Nr 798).

Najwyższego Boga w dniu 14 lipca 1630 roku przez oddelegowanego przez Jego Królewski Majestat Króla Szwecji, pana pułkownika nad kawalerią i piechotą Zygfryda von Damitza wraz z będącymi z nim panami podpułkownikami, kapitanami, oficerami i innymi żołnierzami, wobec podpułkownika Cesarskiego Majestatu Johanna Jakoba de Fuvor, powszechnie zwanego de Fore, zajmującego miasto i szaniec oraz dowodzącego tamże silną załogą⁴⁵.

Według tego źródła 13 (23) lipca 1630 r. Damitz został wysłany ze Szczecina do Dąbia i jeszcze tego samego dnia miał ruszyć pod Stargard: *Jako, że miało się więc w tym dobrym mieście ku zagładzie i upadkowi, Bóg zlitował się wobec prawdziwej niewinności względem ziemskiej sprawiedliwości, a także w obliczu naszego ciężkiego ucisku i nędzy, przywołując pełne współczucia serce Jego prześwietnego Królewskiego Majestatu Króla Szwecji, aby Jego Królewski Majestat 13 lipca odkomenderował ze Szczecina do miasta Dąbie pod Szczecinem piechotę pod dowództwem pana pułkownika Siegfrieda von Damitz wraz ze wszystkimi działami, które tam jeszcze pozostawały, dając mu kategoryczny rozkaz, aby wymaszerował z Dąbia o godzinie 10 wieczorem i podążył nocą przez wrzosowiska prosto na Stargard*⁴⁶.

Posiadamy także relację nieco późniejszą, bo z końca XVII w., która nie wspomina o tak ważnej w tych wydarzeniach roli pułkownika Damitza. Według tego źródła wyprawą osobiście dowodził król szwedzki Gustaw II Adolf: *Picolomini sądził że nic nie będzie mu brakowało w swoim [mieście] Stargardzie, [jako] że zamurowany od dołu rondel, solidne wały i przygotowana na kamiennej wieży bateria [dział], powinny wraz z długim rusztowaniem, które zostało zrobione, [by] można było szybko przebrodzić w tę i z powrotem z wieży [kościół] św. Jana aż pod rondel, pozwolą nie tylko przechrzcić przeciwnika, lecz także odprawić go z [ociekającymi] krwią głowami, wszystko jednak na próżno. Został przechrzcony przez Szwedów, zanim jeszcze dowiedział się, że wróg [jest] tuż – tuż, a gdy wypatrywał nadejścia wroga z wież i wałów tysiącem Argusowych spojrzeń, ten był już pośrodku rynku.*

*Pięć mil jest Stargard oddalony od Szczecina, dlatego nie było rzeczą możliwą, aby tysiąc i pięć setek ludzi, których marszem król dowodził 13 lipca, [a więc], aby jeszcze tego samego dnia, dotarli oni do małej leżącej o ćwierć mili od miasta wioski Klepino [Klempin] i tam zatrzymali się po kryjomu przez noc*⁴⁷.

Gdy siły Damitza zatrzymały się w Klepinie, na północ od Stargardu, to siły szwedzkie o świcie 14 lipca dotarły do wsi Kunowo, położonej na zachód od miasta. Pierwszy oddział wyruszył przez pola w okolicy miasta, starając się niespostrzeżenie dotrzeć do Ptasiej Grobli, kryjąc się za ceglanyimi stodołami. Drugi zaś obrał prostą drogę, w kierunku kaplicy św. Jobsta, leżącej nieco z boku, w pobliżu rotundy, na której stacjonowała załoga cesarska pod dowództwem komendanta miasta Johanna Jakoba Des Forsa, zwanego też „di Fore”⁴⁸.

Utrwalił się w historiografii pogląd, iż drugi oddział podchodzący pod Stargard, złożony ze Szwedów, świadomie hałasował i starał się skupić na sobie uwagę wartowników, tak iż wkrótce cała załoga stała pod bronią. W tym czasie kiedy uważano na wroga od strony kaplicy św. Jobsta, pierwszy oddział, dowodzony bezpośrednio przez Damitza, dotarł niespostrzeżenie za ceglane stodoły, aż do murów obronnych, następnie prawdopodobnie nie bez cichej pomocy kilku mieszczan stargardzkich, dostał

⁴⁵ Wehrmann 1931, 87-91.

⁴⁶ Wehrmann 1931, 88.

⁴⁷ Zbiór Loepera, Nr 45a, 197.

⁴⁸ Teske 1843, 117. Także według *Gruntownej i wiarygodnej relacji* siły pomorskie i szwedzkie podeszły pod Stargard z dwóch stron - Wehrmann 1931, 88.

się przez most zwodzony do miasta⁴⁹.

Opis Petera Rudolphiego informuje o wejściu wojsk pomorskich do Stargardu *następnego ranka o drugiej w nocy*⁵⁰, a sam moment zaskoczenia cesarskich obrońców Stargardu przedstawiono tutaj informując, że jeszcze podczas ciemności nocnych Pomorzanie i Szwedzi przedostali się do wnętrza miasta furtą w murze obronnym, opanowali bramy miejskie, a potem podążyli wąską ścieżką obok kościoła Mariackiego, zajęli kościelne podwórze oraz rynek, które nie były dobrze strzeżone. Dalej udali się w kierunku rynku, gdzie pokonali i zabili warty, biorąc w ten sposób miasto w posiadanie, podczas gdy Piccolomini z wojskiem oczekiwał Szwedów na wałach⁵¹.

O zajęciu przez Szwedów centrum miasta oznajmiły cesarskim bardzo donośne *szwedzkie gwizdki i werble rozlegające się na rynku*⁵². Z kolei według *Gruntownej i wiarygodnej relacji*, udało się pierwszej grupie Szwedów z zaskoczenia wdrzeć do miasta przez Bramę Wodną. *Wojska szwedzkie tędy przeszły tak żwawo i prędko, iż, zanim zdolano przystąpić do ładowania działa na szańcu, udały się już one przez podwórzec kościoła Mariackiego wąską ścieżką nieopodal wieży, częściowo omijając dziedziniec kościelny i przechodząc koło ratusza pod górę wraz ze wszystkimi kompaniami i trzepoczącymi na wietrze chorągwiami dotarły do rynku, częściowo rozstrzeliwując strażę cesarskie, częściowo zaś biorąc je w niewolę. Pozostali żołnierze królewscy pośpieszyli do bram miasta, które wnet zajęli jako że strażę cesarskie się rozbiegły*⁵³.

Teraz dopiero podniosła się w mieście wrzawa, a Szwedzi zaraz potem zaczęli przesuwać się do przodu, szturmując i ostrzeliwując z muszkietów i dział wieże i szańce⁵⁴. Jednak cesarscy nie zamierzali kapitulować: *(...) niemalże w tej samej minucie wojska cesarskie podeszły ścieżkami w pobliże wzgórza św. Jana, pod kościół i wieżę. Tamże rozgorzała najpierw strzelanina z dzwonnicy, a także z szańca, a następnie również od strony bramy i wieży, którą zwą Morzem Czerwonym, na miasto padały tysiące strzałów, na co wielu zapalało tak wielką trwogą i strachem, iż mnóstwo pobożnych serc czy to na kolanach, czy w inny sposób wznosiło błagalne modlitwy żywiąc życzenie, ażeby Bóg zechciał obrócić owo rozpoczęte przez króla dzieło wyzwolenia ku swojej czci, zachowaniu jego świątyń oraz ku pożytkowi tego dobrego miasta, a także szczęśliwie je zakończyć*⁵⁵.

Wojska szwedzkie zajęły wieżę strażniczą przy murach, w pobliżu kościoła św. Jana, prowadząc stąd spoza wałów na podwórzu kościelnym tak ostry ostrzał pozycji oddziałów cesarskich, iż te musiały salwować się ucieczką na wieżę kościelną, pozostawiając swoje umocnienia we władaniu przeciwnika⁵⁶. Uciekający cesarscy, chcieli ratować się ucieczką przez tajemne przejście w wieży kościelnej: *Podobne natarcie i strzały przypuściły oddziały królewskie zza kamienic i dachów domostw, w kierunku znajdujących się w szaniach żołnierzy cesarskich. Wnet zaczęły dochodzić z wieży potężne stuki i trzaski, gdyż żołnierze cesarscy wybili z leżącej naprzeciw kaplicy szybę w oknie kościoła św. Jana, następnie zaś prędko podstawili drabinę i poczęli wspinać się po niej do środka w mniemaniu iż zdolają dostać*

⁴⁹ Teske 1843, 117-118.

⁵⁰ Zbiór Loepera, Nr 45a, 197.

⁵¹ Teske 1843, 117-118.

⁵² Zbiór Loepera, Nr 45a, 196.

⁵³ Wehrmann 1931, 88-89.

⁵⁴ Teske 1843, 118.

⁵⁵ Wehrmann 1931, 89.

⁵⁶ Teske 1843, 118.

się na wieżę przechodząc przez kościół oraz obrotowe kamienne przejście⁵⁷, zaraz jednak przekonali się, że zostało ono już wcześniej zamurowane przez oddziały cesarskie. Dlatego też żołnierze cesarscy z wielkim impetem strzelali z góry w sklepienie kościoła, nie czyniąc jednakże większej szkody, aż w końcu oddziały królewskie, narażając się przecież na niemałe niebezpieczeństwo, przez owo wspomniane okno kościelne dostarczyły pod wieżę trzy duże beczki prochu, pakuły i inne niezbędne rzeczy, a owa *mollitio* kosztowała ich życie w sumie trzech żołnierzy - dwóch rozstrzelanych w kościele, jednego zaś pod kościołem. Pod owe beczki żołnierze królewscy zaraz rozsypali proch strzelecki, sześć lub więcej kroków dalej podłożyli płonący lont, o długości mniej więcej trzech cali, którego płonący koniec znajdował się po przeciwnej stronie prochu, chcąc wysadzić wieżę i spowodować z niej w ten sposób ucieczkę żołnierzy cesarskich⁵⁸.

Wrzucenie trzech beczek prochu do kościoła, w którym bronili się cesarscy, pozwoliło przegonić ich z tego miejsca⁵⁹. Cesarscy bronili się jeszcze na wieży Morze Czerwone: Skoro tylko cesarscy spostrzegli to z wieży, dowiadując się jeszcze, że przy pomocy podwieszanej petardy wysadzone zostały schody od strony Morza Czerwonego – czyli leżącej przy murze powyżej Rynku Końskiego wieży obronnej – podniósł się tak wielki buk i dym, wdzierający się poprzez wszelkie możliwe otwory, iż sądzono że wieża jest pełna ognia, oddziały cesarskie zaś zdjęła wielka trwoga. Zaraz też wojska cesarskie, jako że nie ważyły się wychylić się z szanica, a także uważały za straconą swoją najlepszą pozycję na wieży, na polecenie podpułkownika Fuvar postanowiły przyjrzeć się sytuacji, odbyły krótką naradę wojenną, dzielnie w tym czasie strzelając z wieży Morze Czerwone i nie doznając wytchnienia ze strony wojsk królewskich, aż w końcu – co niewątpliwie wyprosili u Boga swoimi łkaniem i modlitwą duchowni i tercjanie, a także obywatele miasta, czy to mali czy duzi, dzieci, kobiety i panny, ubodzy w szpitalach i wszelcy inni mieszkańcy – sam podpułkownik wraz z innymi żołnierzami wyszedł z szanica prosząc o godzinie 11 o ugodę, jako że obie strony do tej właśnie pory trzymały się dzielnie w walce przeciwko sobie. Wtenczas też żołnierze królewscy pośpieszyli ku podłożonemu ładunkowi wybuchowemu, chcąc zgasić płonące lonty, spostrzegli jednak, iż przez przedziwne zrządzenie Boże lont sam zgął na kamiennym bruku o cal odległości od podłożonego prochu. Zaraz potem rozpoczęły się pertraktacje, które jednak przeciągały się w czasie. Stacjonujący jednak w mieście żołnierze królewscy pozostawali w ciągłej gotowości, mając wciąż werwę do dalszej walki i powtarzając między sobą: *muszą ustąpić, muszą ustąpić!*⁶⁰.

W końcu o godzinie drugiej po południu, została pomiędzy obydwoma stronami podpisana i przypieczętowana ugoda. (...) Tak oto przedstawiał się pokrótce przebieg zdobycia miasta Stargardu⁶¹.

Rudolphi tak z kolei pisał o kapitulacji cesarskich: (...) został im darowany swobodny odwrót z bronią i dobytkiem, jako że inaczej w niedługim czasie byliby zostali (po prostu) przepędzeni. Wyszli następnie bardzo zasmuceni z okupowanego przez trzy lata i dręczonego Stargardu, zdając sobie sprawę, że muszą pozostawić swoim wrogom to miasto wraz z wieloma ludźmi, prochem lontami i amunicją, (...) wieloma działami i pięcioma setkami ton mąki⁶².

Akcja pomorskiego regimentu z armią szwedzką pod Stargardem wyraźnie wskazuje nie tylko na militarny, ale i na propagandowy charakter misji Damitza. Chociaż w akcji

⁵⁷ Określenie „*Windelstein*” może odnosić się do sekretnego przejścia, zrobionego z kamienia w ścianie, jak to bywały w dawnych zamkach, czy też kościołach.

⁵⁸ Wehrmann 1931, 89-90.

⁵⁹ Gfrörer 1852, 613.

⁶⁰ Wehrmann 1931, 90.

⁶¹ Wehrmann 1931, 90-91.

⁶² Zbiór Loepera, Nr 45a, 197.

zdobycia Stargardu uczestniczyły przede wszystkim wojska szwedzkie, i to dużo silniejsze liczebnie, to pełen sukces Gustaw II Adolf przypisał głównie pułkownikowi von Damitzowi i jego oddziałowi. Według szwedzkiego króla pułkownik zdecydowanie szturmował miasto na czele oddziałów pomorskich. W zajętej twierdzy stargardzkiej stanęła jako garnizon załoga szwedzka⁶³, a w Stargardzie utworzono magazyn, w którym znalazły się działa, proch, kule, 4000 szefli ziarna i 1317 beczek mąki. Taki był początek służby żołnierzy pomorskich z ich dowódcą Zygfydem von Damitzem pod sztandarami króla szwedzkiego. Pierwsza akcja zbrojna pomorskiego regimantu zakończyła się sukcesem⁶⁴.

Historiografia pomorska nie zawsze mogła sobie poradzić z oceną czynu Damitza. Przeważnie od czasu zdobycia Stargardu, zaliczała go do oficerów w szwedzkiej służbie. Pisywano więc o tym, jak król szwedzki podarował *swojemu pułkownikowi Zygfydowi von Damitzowi zdobyte w Stargardzie zboże, a za to, które zostało zużytkowane dla żołnierzy szwedzkich, obiecał [dodatkowo] zapłacić*⁶⁵. Rzeczywiście za zdobycie Stargardu Damitz został nagrodzony przez Gustawa II Adolfa⁶⁶. Przez księcia zachodniopomorskiego Bogusława XIV został nagrodzony wystawionym w Szczecinie 28 lipca 1630 r. dokumentem lennym na wieś Łęczno (*Lenzen*) koło Białogardu⁶⁷. Poza tym, został komendantem miasta Stargardu do 1631 r., z zadaniem pilnowania trasy wiodącej w kierunku oblężonego Kołobrzegu⁶⁸. Zgodnie z wystawioną 28 lipca 1630 r. przez księcia zachodniopomorskiego koncesją, burmistrz i rada miejska Stargardu zobowiązana była wypłacić pułkownikowi Damitzowi 6.000 talarów Rzeszy kontrybucji, jako kosztów wyżywienia i utrzymania do końca roku. Egzekucja płatności należnej raty, wyznaczona na rzecz tzw. „stargardzkiej kwatery” (*Stargardischen quartire*) wojskowej na dzień 30 listopada napotkała na trudności, w związku z mocno obciążonymi już finansowo urzędami domeny książęcej w Kołbaczu i Kolinie, z których także na ten cel miały iść fundusze⁶⁹. Dzięki pośrednictwu komisarzy powiatowych Daniela von der Ostena i Paula Fryderyka von Hindenburga, 20 grudnia 1630 r. zostało zawarte w Stargardzie porozumienie pomiędzy burmistrzem i radą miasta Stargardu, w sprawie spłaty należności wobec pułkownika Zygfyda von Damitza, jego oficerów i żołnierzy dwóch kompanii z regimantu piechoty, stacjonujących w mieście od sierpnia. Porozumienie, spisane przez sekretarza miejskiego Krzysztofa Krügera, sygnowane było pieczęciami rodowymi komisarzy, mieszczan i pieczęcią sekretną miasta Stargardu⁷⁰. Ale należne sumy nie wpłynęły w całości, o czym wspominało na dworze książęcym w Szczecinie 10 stycznia 1631 r.⁷¹

Pułkownik Zygfyd von Damitz na czele pomorskiego regimantu uczestniczył bardzo aktywnie w walkach na Pomorzu Tylnym z armią cesarską. Wiemy, iż 6 (16) sierpnia 1630 r. otrzymał od Gustawa II Adolfa polecenie zajęcia Trzebiatowa⁷².

⁶³ Schwartz 1899, 112-113.

⁶⁴ Gfrörer 1852, 613.

⁶⁵ Bär 1896, 123.

⁶⁶ Bär 1896, 77, przyp. 345.

⁶⁷ AKS, I, Nr 1688, 137-140.

⁶⁸ Jacobsson 1936-1939, III, 485.

⁶⁹ AKS, I, Nr 1688, 153-154; 171-173.

⁷⁰ AKS, I, Nr 1688, 176-181.

⁷¹ AKS, I, Nr 1688, 173.

⁷² Mankell 1854, Nr 115.

Natomiast część sił pomorskiej kawalerii pod dowództwem jego brata Moritza, angażowano w działaniach militarnych armii szwedzkiej w Meklemburgii⁷³.

Dopiero jesienią pomorski regiment dowodzony przez pułkownika von Damitza, wszedł w struktury armii szwedzkiej Gustawa II Adolfa. W dokumentacji finansowej armii szwedzkiej z 1630 r., która wymienia środki poniesione na utrzymanie armii szwedzkiej na Pomorzu od lipca do grudnia 1630 r., regiment piechoty Damitza wspomniano dopiero od października 1630 r., na którego utrzymanie przeznaczono sumę 6920 riksdalerów⁷⁴. W związku z tym zapisem należy przyjąć, iż do końca września 1630 r., regiment Damitza opłacany miał być z dochodów poddanych księcia, więc nadal stanowił siłę zbrojną podlegającą księciu pomorskiemu i znajdował się na jego żołdzie. Regiment Damitza został włączony bezpośrednio do armii szwedzkiej najpóźniej w końcu września, czyli po ostatecznym sfinalizowaniu umowy Bogusława XIV z Gustawem Adolfem i po pierwszych atakach cesarskich na Pomorzu. Dowodzi tego też tytuł używany przez Zygfrйда von Damitza w początkach 1631 roku: „królewsko-szwedzkiego majestatu mianowany pułkownik kawalerii i piechoty, pan osiadły na Mielnie”⁷⁵.

Od końca października 1630 r. Zygfryd von Damitz operował na czele regimentu w rejonie cesarskiego obozu w Gartz nad Odrą, obserwując grupy, które opuszczały obóz z zamiarem przyścia z pomocą oblężonemu przez Szwedów Kołobrzegowi. Gdy tylko zauważył maszerującą w tym kierunku odsiecz, natychmiast powiadamiał dowódców szwedzkich.

(30 października) 8 listopada 1630 r. Dodo Knyphausen von Innhausen pisał do króla szwedzkiego, że właśnie *teraz pułkownik Damitz awizował, że wróg z 31 chorągiewami i 1000 piechoty, wraz z dwoma działami, wymaszerował z obozu w Garz i stacjonuje na Warszzyńskim przejściu (Wartzinschen Pass) nad rzeką Iną*⁷⁶. W kontakcie z Damitzem był wtedy szwedzki marszałek Gustaw Horn. Ten znajdując się w okolicy przejścia na (Małej) Inie, powoływał się 1 (11) listopada 1630 r., także na korespondencję z Damitzem, pisząc, że: *zgodnie z listem pułkownika Damitza, (...) dowiedziałem się, że dotrze tutaj niedługo 16 kompanii Chorwatów, nadchodzących wraz z 4 kompaniami Götze'go w sile 600 rajtarów, a także z 2500 piechoty, mające też dwa działa, którymi kieruje lejtnant Halle*⁷⁷. Odsieczą dowodził cesarski dowódca Colloredo, który 11 listopada stanął w Drawsku, ale obawiał się nie Szwedów, lecz jedynie - energicznego komendanta Stargardu - Damitza⁷⁸.

Informacje przesyłane przez Damitza pozwoliły Szwedom na powstrzymanie odsieczy idącej do oblężonego Kołobrzegu. Regiment pomorski brał udział także w powstrzymaniu kolejnej odsieczy dla Kołobrzegu. 27 listopada (7 grudnia) 1630 r. w liście wysłanym ze Szczecina przez Gustawa II Adolfa do Horna, wspomina linię obrony wojsk szwedzkich na rzece Inie, od Goleniowa po Stargard, a Damitz patrolował i ubezpieczał wówczas całą okolicę⁷⁹.

⁷³ Zachował się rozkaz Gustawa II Adolfa wydany 1 (11) października 1630 r. w Meklemburgii, w którym król domagał się kompanii kawalerii z regimentu Damitza - Letters et Memoires 1790, 132.

⁷⁴ Mankell 1861, III, Nr 966.

⁷⁵ AKS, I, Nr 1688, 157.

⁷⁶ Mankell 1860, II, Nr 595. Przez Warszyn płynie Płonia. Jednak na mapach z XVII w. zaznaczano rzekę, jako Małą Inę.

⁷⁷ Mankell 1860, II, Nr 599.

⁷⁸ Jacobsson 1936-1939, III, 485.

⁷⁹ Letters et Memoires 1790, 141-142.

W końcu 1630 r. żołnierze Damitza brali udział w ataku szwedzkim na cesarski obóz w Gartz nad Odrą. 23 grudnia 1630 r. podczas mobilizacji pod Dąbiem, wraz z armią szwedzką pod bezpośrednim dowództwem króla Gustawa II Adolfa, stanęły trzy kompanie kawalerii Damitza (300 ludzi)⁸⁰. Inne źródła wspominają tutaj cztery kompanie rajtarów Damitza⁸¹. Podczas szturm 27 grudnia 1630 r. (6 stycznia 1631 r.) żołnierze Damitza wraz ze Szwedami wdarli się do Gartz, podpalając porzucone cesarskie umocnienia i zmuszając oddziały marszałka Hannibala von Schaumburga do odwrotu do Angermünde, Kostrzyzna i Frankfurtu⁸². Jak już wiemy, udział Damitza w szturmie na Gartz trafił nawet na karty powieści. Jednakże pułkownik Zygfryd von Damitz dowodził regimentem piechoty. Więc w tym przypadku może chodzić raczej o jego brata Moritza, który zimą 1631 r. stacjonował na Pomorzu Tylnym; w lutym uczestniczył w ataku na twierdzę w Demmin⁸³, w marcu brał udział w walkach o Pasewalk, a część jego kawalerii obsadziła Nową Marchię⁸⁴.

W marcu 1631 r. pułkownik Zygfryd von Damitz wraz z regimentem w sile 1500 żołnierzy, przebywał z armią szwedzką w obozie pod Schwedt⁸⁵. Najwyraźniej przeprowadzono nowy werbunek i uzupełniono stan regimentu, ponieważ musiał w ciągu ostatnich miesięcy ponieść straty. Jednakże w związku z dużym poparciem, jakim cieszył się król szwedzki w społeczeństwie pomorskim, z werbunkiem nie było kłopotów. Tym bardziej, że mógł być prowadzony bieżąco na terytorium pomorskim, na którym trwały od kilku miesięcy walki. To w obozie pod Schwedt regiment pułkownika Damitza oficjalnie został nazywany „Białą Brygadą”⁸⁶.

Wiosną 1631 r. armia szwedzka przystępowała do akcji na terenie innych państw niemieckich. Zapewne w związku z tym, w kwietniu 1631 r. brygada weszła do korpusu generała Johanna Banera⁸⁷. Jeszcze w tym samym miesiącu pułkownik Damitz uczestniczył na czele 1182 żołnierzy w zdobyciu przez Szwedów Frankfurtu nad Odrą, a latem w dniach 7-8 sierpnia 1631 r. w akcji zbrojnej pod Werben⁸⁸. Ciężka kampania wojenna i trudny werbunek na obcym terenie sprawiły, że do września 1631 r. Biała Brygada utraciła niemal 600 żołnierzy i były trudności w uzupełnieniu stanów.

7 września 1631 r. pułkownik Zygfryd von Damitz brał udział w wielkiej bitwie pod Breitenfeld. Walczył ze swą brygadą w składzie armii Johanna Banera, na prawym skrzydle armii szwedzkiej⁸⁹, która w całości wystawiła siły liczące 44000 żołnierzy. Armia cesarska, którą dowodził hrabia Johann Tilly, przeciwstawiła w bitwie 40000 żołnierzy.

Zygfryd von Damitz dowodził w tej bitwie 762 żołnierzami piechoty w dwunastu kompaniach. Z kolei jego brat Moritz von Damitz zaledwie 150 kawalerzystami w czterech kompaniach kirasjerów⁹⁰. Podczas bitwy przyszło Damitzowi ścierać się

⁸⁰ Guthrie 2002, 173.

⁸¹ Mankell 1854, I, Nr 147.

⁸² Gadebusch 1778, 204; Schwartz 1899, I, 116-117.

⁸³ Jacobsson 1936-1939, IV, 48, 50.

⁸⁴ Jacobsson 1936-1939, IV, 84, 85, 97.

⁸⁵ Mankell 1854, I, Nr 148.

⁸⁶ Jacobsson 1936-1939, IV, 121, 124, 125, 131, 132, 322.

⁸⁷ Jacobsson 1936-1939, IV, 145.

⁸⁸ Mankell 1854, Nr 149; Jacobsson 1936-1939, IV, 124, 388; Guthrie 2002, 173, 176, 177, 178.

⁸⁹ Jacobsson 1936-1939, IV, 489.

⁹⁰ Jacobsson 1936-1939, IV, 453, 454, 483, 484. W genealogiach wspomina się przeważnie jedynie o jego walce pod Lipskiem w 1631 r. - Kneschke 1860, 392.

z „czarnymi jeźdźcami” porywczego feldmarszałka i hrabiego Gotfryda Henryka Pappenheima. O zaciętości walk na tym skrzydle zaświadczały siedmiokrotne szarże kawalerii Pappenheima. Te uporczywe natarcia skrzydło Banera wytrzymało, co okazało się decydujące w obliczu małej odporności słabszego lewego skrzydła szwedzkiego i ucieczki sprzymierzonego wojska saskiego. Ostatecznie wojska Pappenheima zostały zmuszone do ucieczki do Breitenfeld, a ugrupowanie Banera zaatakowało z boku centrum cesarskie, dowodzone przez naczelnego wodza Tillego⁹¹.

Biała Brygada wraz ze skrzydłem Banera przyczyniła się do zwycięstwa szwedzkiego w tej bitwie. Podczas tych niezwykle zaciętych walk, poległ pułkownik Zygfryd von Damitz, a wraz z nim wielu innych znanych szwedzkich dowódców regimentów, jak Maximilian von Teuffel, Moritz Pensen von Calenbach, Adolf Teodor von Effern nazywany Hallenem i Jürgen von Aderkas. Straty w poległych u Szwedów wyniosły 2000, a u cesarskich 7000 żołnierzy⁹².

W XIX-wiecznej historiografii podawano różne daty śmierci pułkownika. Uważano nawet, że nastąpiła kilka lat po bitwie pod Breitenfeld. Szczeciński historyk Max Bär podał, iż Zygfryd von Damitz zmarł dopiero 20 lipca 1636 r.⁹³ Właściwie uściślił informację Rudolfa Hannkego z 1890 r., wydawcy i komentatora kroniki Cosmusa Simmerna⁹⁴. Utwierdzały to współczesne powieści⁹⁵, pomimo, iż znawcy tematyki wojny trzydziestoletniej wyraźnie potwierdzają rok 1631⁹⁶. Trzeba jednak stwierdzić, iż jest to pomyłka, bowiem śmierć Damitza w bitwie pod Breitenfeld odnotowała już licznie starsza historiografia⁹⁷.

Poległy Zygfryd von Damitz został pochowany w mogile zbiorowej pod Breitenfeld. Trzeciego dnia po bitwie, czyli 10 września 1631 r. został zastąpiony na stanowisku dowódcy Białej Brygady przez pułkownika Johanna Josta von Rehn (Reihe)⁹⁸. Jednak w związku z tym, iż nazwisko pomorskiego dowódcy przylgnęło do Białej Brygady, to pomimo zmiany dowódcy, nadal oddział nazywano „Regimentem Damitza”. Jeszcze w bitwie pod Lützen 6 listopada 1632 r., wspominano w składzie szwedzkiej armii „regiment Damitza” w sile 1000 żołnierzy⁹⁹. I to zapewne wprowadziło w błąd pomorskiego archiwistę i innych historyków. Ale takie potoczne funkcjonowanie nazwy Białej Brygady mogło też wprowadzać w błąd Pomorzan, do których docierały na pewno informacje z frontów wojny. Być może istniały jakieś plotki, o przeżyciu pułkownika Damitza.

Może w związku z tym, na Pomorzu dopuszczano myśl, jakby pułkownik nadal żył. Mogą za tym przemawiać niektóre źródła. 30 października w Karlinie i zaraz potem 4 listopada 1633 r. w Szczecinku, odnotowano w trakcie Muszterunku

⁹¹ Regan 2006, 105-107.

⁹² Jacobsson 1936-1939, IV, 522.

⁹³ Bär 1896, 77, przyp. 345.

⁹⁴ Hannke 1890, 21, przyp. 4.

⁹⁵ Döblin, Kobel 2001, 973.

⁹⁶ Engerisser, Hrnčičik 2009, wg indeksu.

⁹⁷ Beck, Iselin, Burtorff 1742, 14; Zedlitz-Neukirch 1837, 392; Jacobsson 1936-1939, IV, 571.

⁹⁸ Brzezinski, Hook 2006, 17.

⁹⁹ Jacobsson 1936-1939, VI, 471-488. W 1632 r. Biała Brygada zakończyła swój byt poprzez włączenie jej resztek do Zielonej Brygady pod dowództwem pułkownika Wilhelma Burta, który poległ w tym samym roku w bitwie pod Alte Fest. Po tym starciu żołnierzy włączono do regimentu Knyphausena i Mitschefalla. W latach 1632-1637 ostatni pomorscy żołnierze byli dowodzeni przez Dodo Knyphausena - Beck, Iselin, Burtorff 1742, 14; Zedlitz-Neukirch 1837, 392; Jacobsson 1936-1939, IV, 571.

Tylnopomorskiego w wykazie *Roli wojskowej jeźdźców lennych i muszkietierów powinności pana pułkownika Zygryda von Damitza*¹⁰⁰.

Warto na zakończenie podkreślić, iż pułkownik von Damitz wypełniał swoją służbę w ostatnich latach poza Pomorzem i w interesie Pomorza, pozostawiając swój majątek bez opieki. Zachował się w tej kwestii w Archiwum Państwowym w Szczecinie dokument, wystawiony przez Bogusława XIV, w którym czytamy: (...) *Niniejszym nie skrywamy (...), że w czerwcu upływającego właśnie 1630 roku, na wspólnym posiedzeniu naszego rządu szczecińskiego i wologoskiego, z wiernym nam i mężnym naszym landratem i umiłowanym wiernym sługą Zygrydem von Damitzen, osiadłym w Mielnie (Möllen), Kladnie (Kaltenbagen) i Łęcznie (Lenzen), dnia 17 tegoż miesiąca, w sprawie objęcia urzędu pułkownika dla powszechnej obrony kraju, podjęliśmy przedstawioną decyzję o jego mianowaniu, jak to można rozeznać pod literą A.*

Skoro więc między innymi owa *conditio* zgodnie z jego sprawozdaniem została przekazana do powszechnej wiadomości, dlatego też z *racji tego powierzonego dowództwa*, a także przestrzegania go, on i jego brat Moritz, z którym siedzi on na niepodzielonym jeszcze lennie, popadają w całkowitą ruinę dla pomysłowości innych stanów, dlatego też według naszej oceny, dla utrzymania wspomnianego powyżej mianowania, nie będzie niesłusznym, aby także wszystkie rządy, zebrały się razem oraz zawarły z nimi w związku z tą ruiną, która została poświadczona załączonymi *sub lit. B* relacjami odpowiednich komisarzy, określoną ugodę.

Toteż niniejszym sprawozdajemy wam o tym łaskawie i proponujemy, aby przy pierwszym zebraniu naszych stanów wologoskich wziąć ten punkt pod uwagę. Pismo urzędowe. 12 listopada roku 1630. [Wystawione] Na wniosek pana pułkownika Zygryda von Damitza¹⁰¹.

Pod listem książę zrobił dopisek, co należałoby uczynić, aby stany zdecydowały o pomocy dla pułkownika: *Dostarczyć i uczynić to z zaangażowaniem, aby oni się w określony sposób zdecydowali, a także obok tego i szczecińskiego rządu, uczynili satysfakcję wielce szanownemu pułkownikowi w związku ze sprawozdaniem i ku łaskawej przychylności, a my pozostajemy wobec was z książęcą przychylnością i dobrze usposobieni. Podano do wiadomości w Szczecinie, 12 listopada roku 1630. Bogusław książę*¹⁰².

Chyba sprawa szła opornie, ponieważ zachowana instrukcja i rozkaz księcia Bogusława XIV wystawione dla Johanna Christopha Schwalenberga 9 stycznia 1632 r. wspominają, aby na 17 stycznia przedstawił na konwencie propozycje księcia, między innymi w sprawie zrujnowanego majątku po pułkowniku Zygrydzie von Damitzu¹⁰³. Ale i potem sprawa chyba nie drgnęła. Sam książę w wykazach powinności szlachty z *racji* posiadania łąnów lennych w książęcych domenach do 1630 r. nie wykazywał ich w przypadku pułkownika Zygryda von Damitza, ale od 1631 r. wykazał już trzy łąny do opodatkowania, które przejął zapewne jego brat podpułkownik Moritz von Damitz¹⁰⁴. Poza tym do XIX w. zachowały się obligacje księcia Bogusława XIV wystawione 8 września 1634 r. na sumę 7000 guldenów, za czynsz należny od pułkownika Zygryda von Damitza i wycenę poniesionych szkód, którą wydał książę w imieniu stanów ziemskich¹⁰⁵. Ta sprawa wskazuje wyraźnie, iż pułkownik Zygryd

¹⁰⁰ Kratz 1862, 461-462, Nr 150.

¹⁰¹ AKW, Nr 666, 165.

¹⁰² AKW, Nr 666, 165v.

¹⁰³ AKS, I, Nr 1463, 228.

¹⁰⁴ Klempin, Kratz 1863, 337.

¹⁰⁵ Kosegarten 1859b, 50-51.

von Damitz pełnił służbę wojskową od 1630 r. u boku armii szwedzkiej w interesie pomorskiej ojczyzny i za wolą księcia. Natomiast zapisy działań podejmowanych przez Bogusława XIV w 1632 i 1634, wskazują wyraźnie, że pułkownik z wojny już nie powrócił. Jeszcze w latach 1633-1640 trwał proces sądowy pomiędzy Krzysztofem von Wedlem z Krzywnicy, a Rudolfem von Zastrow o zobowiązania jeszcze z czasów Zygryda von Damitz¹⁰⁶.

W związku z tym, podawaną przez niektórych datę śmierci pułkownika 20 lipca 1636 r.¹⁰⁷, odniósłbym jako prawdopodobną dla jego brata Moritza von Damitza, o którym nic bliżej nie wiadomo.

Pułkownik Zygryd von Damitz na Łęczynie i Domacynie pozostawił po sobie z małżeństwa z Barbarą, przedstawicielką rodu von Trach z zamku Trachenberg na Górnym Śląsku, trzy córki. Najstarsza Ida Barbara została żoną pułkownika Georga von Reisewitza i odziedziczyła Łęczno. Kolejna z córek – Zuzanna Elżbieta została żoną Gustawa Ryszarda von Grape, a najmłodsza – Anna Katarzyna – żoną Gerda Henryka von Schmellinga¹⁰⁸. Zygryd miał także syna, który zmarł w młodym wieku¹⁰⁹. Zatem na jego córkach wymarła linia Damitzów na Mielnie i Kładnie.

Bibliografia

I. ŹRÓDŁA

I. ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE:

Archiwum Państwowe w Szczecinie (APS)

Archiwum Książąt Szczecińskich, Pars I (AKS, I)

Nr 1463 *Die Lantage zu Cöslin*, (1628-1632), I-286.

Nr 1498 *Kriegsgefahr an den Hinterpommerschen Grenzen wegen der Königl. Polnischen und Schwedischen Kriegsverfassung in Preussen* (1626).

Nr 1513 *Die Friedenstractate, besonders wegen der Stadt Stralsund und die Neutralisierung Pommerns* (1628), I-493.

Nr 1622 *Miscellanea in allerhand Sachen* (1627-1634), I-186.

Nr 1688 *Allerlei Nachrichten über die Familien und Besitzverhältnisse des Geschlechts von Damitz* (1623-1672), I-196.

Archiwum Książąt Wołoskich (AKW)

Nr 666 *Acta wegen den Landes Verteidigung und sonstige Kriegs Sachen. Des Herr Obristen Siegfried Damitzen verordnung* (1620-1631), I65-206.

Sąd Nadworny Księstwa Szczecińskiego w Stargardzie

Nr 7928 *Christoph v. Wedel Zu den Obersten Siegfried v. Damitz wegen...* (1633).

Nr 7979 *Christoph v. Wedel Zu die Wittwe das Rudolf Zastrow wegen...* (1640).

¹⁰⁶ Sąd Nadworny Księstwa Szczecińskiego w Stargardzie, 7928, 7979.

¹⁰⁷ Bär 1896, 77, przyp. 345.

¹⁰⁸ Dithmar 1737, Tabl. 41, 69.

¹⁰⁹ Hanneke 1890, 21-22, przyp. 4.

Zbiór Loopera

- Nr 45a *Des durch Krieg und Sieg umb. sich greiffenden endlich durch Noth und Tod ergriffenen Pommerischen Greiffens, Zweiter Theil: Des umb. sich greiffenden Pomm. Krieses ander Alter.*
- Nr 50 *Zur Geschichte des 30-jährigen Krieges Bedenken wegen Anlegung eines Zeughauses in Pom. u.s.w. Capitulation mit den Kaiserlichen p. 1627 f. u. Alliance mit Schweden 1630.*

Zbiór Bohlena

- Nr 76 *Betr. Kriegsschäden usw. Archiv Wölgast (1637).*
- Nr 77 *Das erste Auftreten Gustav Adolphs in Deutschland und der Krieg in Pommern. Manuskript Boblen.*
- Nr 78 *Boblens Manuskript zu dem Buch über Gustav Adolph in Deutschland.*

2. ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE I STARODRUKI

A. Książnica Pomorska w Szczecinie. Dział starych druków:

- Chemnitz B.P. 1648. *Geschichte des königlichen Schwedischen in Teutschland geführten Kriegs.* Th. I. Stettin.
- Hanncke R. 1890. *Cosmus von Simmerns Bericht über die vom ihm miterlebten Geschichtereignisse zur Zeit des Wallensteinschen und Schwedischen Kriegsvolkes in Pommern.* *Baltische Studien* 40, 17-67.

B. Wydawnictwa źródłowe:

- Dähnert J.C. 1765. *Sammlung gemeiner und besonderer Pommerscher und Rügischer Landes – Urkunden, Gesetze, Privilegien, Verträge, Constitutionen und Ordnungen.* Bd. I. Stralsund.
- Dithmar J.Ch. 1737. *Genealogisch-Historische Nachricht von denen Hochwürdigsten und Durchlauchtigsten Herren Meistern des Ritterlichen Johanniter-Ordens in der Marck, Sachsen, Pommern und Wendland.* Frankfurt a. O.
- Klempin R. (red.) 1859. *Diplomatische Beiträge zur Geschichte Pommerns aus der Zeit Bogislafs X.* Berlin.
- Klempin R., Kratz G. 1863. *Matrikeln und Verzeichnisse der pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XVIII Jahrhundert.* Berlin.
- Kosegarten J.G.L. 1859a. *Das Friedländische Kriegsvolck zu Greifswald in den Jahren 1626-1631.* *Baltische Studien* 17 (2), 176-208.
- Kratz G. (red.) 1862. *Urkundenbuch von Kleist - Geschichte des Geschlechts von Kleist.* *Urkundenbuch.* Bd. I. Berlin.
- Lesiński H. (red.) 1961. *Dzieje Pomorza Zachodniego w wypisach.* Poznań.
- Letters et Memoires 1790. *Letters et Memoires de Gustave-Adolfe, de ses ministres et de ses generaux, Sur les guerres des Suedois en Pologne et en Allemagne, depuis 1625 jusqu'en 1632.* Paris.
- Lisch G.P. (red.) 1870. *Mecklenburgische Urkundenbuch.* Bd. VI. Schwerin.
- Mankell J. (red.) 1854-1861. *Arkiv till upplysning om svenska krigens och krigsnattningarnes historia.* Bd. I-III. Stockholm.
- Mankell J. (red.) 1865. *Uppgifter rrande Svenska Krigsmagtens styrka, sammansattning och*

fördelning sedan lutet aff femtonbundratalet jemte o öfversigt Svenska Krigshistoriens vigtigaste händelser under samma tid. Stockholm.

PUB - *Pommersches Urkundenbuch*, Bd. I-XI. Stettin 1868-Köln 1990.

Theatrum Europaeum - *Theatrum Europaeum. Das ist Historischer chronick Oder Wahrhaffter Beschreibung aller fürnehmen und denckwürdigen Geschichte von 1629 biss auff das Jahr 1633*, red. Joan Phillippus Abelinus, M. Merian. Frankfurt a. M. 1635; Bd. II (1629-1633). Frankfurt a. M. 1646.

Wehrmann M. 1931. Stargard i. Pom. und sein Bürgermeister Peter Groening. Ein Beitrag zur Stadtgeschichte in der Zeit von 1550 bis 1635. Beilage. *Baltische Studien N.F.* 33 (2), 87-91.

II. LITERATURA

Bagmihl J.T. 1847. *Pommersches Wappenbuch*. Bd. III. Stettin.

Bär M. 1896. *Die Politik während des dreißigjährigen Krieges*. Osnabrück.

Beck J.Ch., Iselin J.Ch., Burtorff A.J. 1742. *Neu-Vermehrtes Historisch- und Geographisches Allgemeines Lexicon. Supplement*. Th. III. Basel.

Berner F. 1982. *Gustav II. Adolf. Der Löwe aus Mitternacht*. Stuttgart.

Brzezinski R., Hook R. 2006. *Die Armee Gustav II. Adolfs. Infanterie und Kavallerie*. Oxford.

Döblin A., Kobel E. 2001. *Wallenstein*. Zürich-Düsseldorf.

Dörry O. 1850. *Der Junker von Bebr. Geschichte aus der Zeit Dreißigjährigen Krieges*. Bd. II. Leipzig.

Engerisser P., Hrnčířik P. 2009. *Die Schlacht bei Nördlingen. Wedepunkt des Dreißigjährigen Krieges*. Weissenstadt.

Gadebusch T.H. 1778. *Grundriß der Pommerschen Geschichte*. Stralsund.

Gfrörer A.F. 1852. *Gustav Adolph, König von Schweden und seine Zeit*. Stuttgart.

Guthrie W.P. 2002. *Battles of the Thirty Years War. From White Mountain to Nördlingen 1618-1635*. London.

Hacker H.J. 1997. Pommern in der Zeit des Dreißigjährigen Krieges. W: *Beiträge zur Geschichte Vorpommerns. Die Demminer Kolloquien 1985-1994*. Schwerin-Helms, 189-194.

Jacobsson T. 1936-1939. *Sveriges Krig 1611-1632*. Bd. I-VI. Stockholm.

Kneschke E.H. 1860. *Neues allgemeines Deutsches Adels-Lexicon im Vereine mit mehreren Historikern herausgegeben*. Bd. I. Leipzig.

Kosegarten J.G.L. 1859b. Ein und Dreißigster Jahres-Bericht der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde. *Baltische Studien* 18 (1), 1-80.

Lesiński H. 1972. Pomorze Zachodnie w latach Wojny Trzydziestoletniej. W: B. Miśkiewicz (red.), *Z dziejów wojennych Pomorza zachodniego. Cedynia (1972)-Siekierki (1945)*. Poznań, 172-209.

Mörner T.v. 1861. *Märckische Kriegs-Obersten des siebenzehnten Jahrhunderts*. Berlin.

Petsch R. 1907. *Verfassung und Verwaltung Hinterpommerns im siebzehnten Jahrhundert*. Leipzig.

Regan G. 2006. *Bitwy, które zmieniły bieg historii*. Warszawa.

Rudel D. 1890. Die Lage Pommerns vom Beginn des dreißigjährigen Krieges bis zum Eintreffen Gustaf Adolfs (1620-1630). *Baltische Studien* 40, 68-133.

- Rymar E. 2009. Prałatura kapituły kamińskiej w XII-XVI wieku. Część III: Scholastycy i kantorzy. *Przegląd Zachodniopomorski* 2009 (4), 5-28.
- Sauer E. 1939. *Der Adel während der Besiedlung Ostpommerns (Der Länder Kolberg, Belgard, Schlawe, Stolp)*. Stettin.
- Schwartz P. 1899. *Die Neumark während des Dreißigjährigen Krieges*. Th. I. Landsberg.
- Sell J.J. 1820. *Geschichte des Herzogthums Pommern Pommern von den ältesten Zeiten bis zum Tode des letzten Herzoges, oder bis zum Westphälischen Frieden 1648*. Th. III. Berlin.
- Teske D. 1843. *Geschichte der Stadt Stargard*. Stargard.
- Wehrmann M. 1921. *Geschichte von Pommern*. Bd. I. Gotha.
- Zedlitz-Neukirch F.L.v. 1837. *Neues Preussische Adels-Lexicon oder genealogisch und diplomatische Nachrichten*. Bd. I. Leipzig.
- Zientara B. 1958. *Szkice szczecińskie*. Warszawa.

Zusammenfassung

Oberst Siegfried von Damitz (*8.10.1592 – †7.09.1631 Breitenfeld), Befehlshaber des pommerschen Regimentes, sog. Weiße Brigade, im Dienst des schwedischen Königs Gustav II. Adolf

Oberst Siegfried von Damitz war einer der pommerschen Offiziere, die sich an der Invasion des Gustav II. Adolf in Deutschland in den Jahren 1630-1631 beteiligten. Er stammte aus einem seit 13. Jh. in Pommern alteingesessenen Adelsgeschlecht. Erste Erwähnung von Siegfried stammt vom 1623, als er ein Rechtsstreit mit Stadtrat Fischer, dem Stadtrat von Köslin, führte. Er war damals Leutnant. 1627 sicherte er den Hafen in Kolberg vor der möglichen polnischen Invasion und war als Obrist der Kommandant der Truppen des Bischofs von Kammin. Im Jahre 1629 befand sich Obrist Siegfried von Damitz unter den pommerschen Gesandten an den Oberbefehlshaber der kaiserlichen Armee Albrecht von Wallenstein.

Im Sommer 1630 war er Kommandant bei der Verteidigung von Stettin. Er trat in den Militärdienst des Königs Gustav II. Adolf ein, wo er seinen Herzog vertrat und ab Herbst 1630 stand im schwedischen Dienst. In der Nacht vom 13. auf den 14. Juli 1630 beteiligte er sich an der Eroberung von Stargard, wofür ihn sowohl der schwedischen König als auch der Herzog Bogislaw VIX belohnte, unter anderen wurde er zum Kommandanten von Stargard erhoben. Im Herbst 1630 beteiligte er sich an den Kämpfen mit der kaiserlichen Armee im Hinterpommern, bei der Einnahme von Treptow an der Rega und bei der schwedischen Überfall auf das kaiserliche Lager bei Gartz an der Oder. Im Winter 1631 nahm er als Befehlshaber seines Regiments am Feldzug des Gustavs Adolf im Vorpommern statt und kämpfte vor Pasewalk und Demmin. Im März 1631, während der Konzentration der Streitkräfte des Gustavs Adolf in Schwedt, wurde sein Regiment „Weiße Brigade“ genannt. Es bestand aus 12 Infanteriekompanien, gebildet aus Soldaten meistens pommerscher Herkunft. 1631 mit dem schwedischen Korps unter dem Befehl des Oberst Johann Baner, war er an der Eroberung von Frankfurt an der Oder und an den Kämpfen bei Werben beteiligt. Der harte Feldzug und die schwierige Anwerbung auf fremden Boden führten dazu, dass die Weiße Brigade bis September ca. 600 Soldaten verlor und es gab Schwierigkeiten bei der Neuanwerbung.

Oberst Siegfried von Damitz ist am 7. September 1631 im Kampf um Breitenfeld gefallen und wurde in einem Sammelgrab bestattet. Oberst von Damitz diente in den letzten Jahren seines Lebens sowohl für Pommern als auch außerhalb der pommerschen Grenzen und hinterließ sein Gut ohne Aufsicht.

Oberst Siegfried von Damitz auf Lenzen und Dumzin hinterließ drei Töchter aus der Ehe mit Barbara von Trach vom Schloss Trachenberg in Oberschlesien. Die Älteste - Ida Barbara wurde zur Frau von Oberst Georg von Reisewitz und erbte Lenzen. Die Andere Tochter Susanne Elisabeth wurde Frau von Gustav Richard von Grape und die jüngste - Anna Katharina - heiratete Gerd Heinrich von Schmelling. Siegfried hatte auch einen Sohn, der in jungen Jahren verstarb. Mit seinen Töchtern erlosch somit die Linie von Damitz zu Großmollen und Kaltenhagen.